

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 192/19	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu			
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>					

<b>WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
1.	zawarty w apelacjach obrońców obu oskarżonych zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w głównej mierze sprowadzający się do zakwestionowania oceny jednego z głównych dowodów jakim były wyjaśnienia współoskarżonego K. C. (1) i odmówienia dania wiary wyjaśnieniom oskarżonych C. S. (1) i A. A. (1) a w konsekwencji poczynienia błędnych ustaleń faktycznych	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Wbrew zarzutom obrońców Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy			

wszystkich zgromadzonych dowodów, w sposób wolny od błędów natury faktycznej oraz logicznej i w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, kategorycznie i prawidłowo ustalając zarówno sprawstwo jak i winę obu oskarżonych w zakresie wszystkich stawianych im zarzutów.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych dowodów (ale nie jedynym o czym za chwilę) były wyjaśnienia współoskarżonego K. C. (1) z pozostałymi oskarżonymi bezpośrednio przy napadzie rabunkowym dokonany na bank w N. S..

W tej kwestii godzi się wskazać, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak również ściśle się z nim łączący zarzut naruszenia

wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania.

Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno



być  
uzasadnienie  
orzeczenia.  
Reasumując  
należy więc  
przyjąć, że  
przekonanie  
sądu o  
wiarygodności  
jednych  
dowodów i  
niewiarygodności  
innych pozostaje  
pod ochroną art.  
7 k.p.k. wówczas,  
gdy – jak  
podnosi się to w  
orzecznictwie –  
jest poprzedzone  
ujawnieniem w  
toku rozprawy  
całości kształtu  
okoliczności  
sprawy i to w  
sposób  
podyktowany  
obowiązkiem  
dochodzenia  
prawdy, stanowi  
wynik  
rozważenia  
wszystkich  
okoliczności  
przemawiających  
zarówno na  
korzyść jak i  
niekorzyść  
oskarżonego,  
jest  
wyczerpujące i  
logiczne z  
uwzględnieniem  
wskazań wiedzy  
i zasad  
doświadczenia  
życiowego (por.  
wyroki Sądu  
Najwyższego z  
dnia 20 lutego  
1975 r. w sprawie

o sygn. II KR 355/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r. w sprawie o sygn. I KR 197/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 5, poz. 58; z dnia 5 września 1974 r. w sprawie o sygn. II KR 114/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 2, poz. 28; z dnia 22 lutego 1996 r. w sprawie o sygn. II KRN 199/95, opubl. w Prok. i Pr. z 1996 r., z. 10, poz. 10; z dnia 16 grudnia 1974 r. w sprawie o sygn. Rw 618/74, opubl. w OSNKW z 1975 r., z. 3-4, poz. 47). Przypomnieć w tym miejscu należy także, że zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania

oraz wskazań  
wiedzy i  
doświadczenia  
życiowego.  
Zgodnie zaś  
z panującym  
w orzecznictwie  
poglądem (por.  
choćby wyrok  
Sądu  
Najwyższego z  
dnia 9 listopada  
1990 r. w  
sprawie o sygn.  
WRN 149/90,  
opubl. w  
OSNKW z 1991  
r., z. 9, poz.  
41), przekonanie  
sądu o  
wiarygodności  
jednych  
dowodów i  
niewiarygodności  
innych pozostaje  
pod ochroną art.  
7 k.p.k. wtedy m.  
in. gdy:

- jest  
poprzedzone  
ujawnieniem w  
toku rozprawy  
głównej  
całości kształtu  
okoliczności  
sprawy (art.  
410 k.p.k.) i  
to w sposób  
podyktowany  
obowiązkiem  
dochodzenia  
prawdy (art. 2 §  
2 k.p.k.),
- stanowi wynik  
rozważenia  
wszystkich tych  
okoliczności  
przemawiających

zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art. 7 k.p.k. W szczególności zaś nie pozwala na uznanie za zasadne zarzutów stawianych w apelacjach obrońców zmierzających do wykazania, iż błędna ocena zgromadzonych w sprawie dowodów miała

doprowadzić  
Sąd orzekający  
do dokonania  
błędnych ustaleń  
faktycznych w  
sprawie.

To prawda,  
wyjaśnienia K.  
C. (1) były  
niezmiernie  
istotnym,  
aczkolwiek nie  
jedynym  
dowodem, w  
oparciu o który  
Sąd meriti  
poczynił swe  
ustalenia  
faktyczne. Z  
niezwykle  
obszernego  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku wynika  
przy tym  
niezbieżnie, iż to  
głównie  
wyjaśnienia  
tegoż  
oskarżonego  
stały się  
podstawą do  
uznania  
znaczącej części  
wyjaśnień C. S.  
i A. A. za  
pozbawionych  
przymiotu  
wiarygodności.  
Jest to przy  
tym, co od  
razu należy  
podkreślić,  
dowód o tyle  
szczególny, iż  
oskarżony ten  
sam był  
aktywnym  
uczestnikiem

napadu  
rabunkowego na  
bank w N. S.  
ale także wraz  
z pozostałymi  
oskarżonymi  
uczestniczył w  
wyjeździe nad  
morze do U. oraz  
był świadkiem  
zakopywania i  
odkopywania w  
lesie torby, w  
której  
znajdowały się  
takie przedmioty  
jak broń, maska,  
itp. Od razu  
jednak trzeba  
podkreślić, iż  
okoliczność ta  
nie umknęła  
uwadze Sądu  
Okręgowego i  
Sąd ten –  
na co wskazują  
motywy  
zaskarżonego  
wyroku – do  
wyjaśnień  
złożonych przez  
tegoż  
oskarżonego  
podszedł ze  
szczególną  
ostrożnością  
bacząc by ów  
szczególny  
dowód poddać  
szczególnie  
wnikliwej i  
krytycznej  
ocenie zwłaszcza  
z uwagi na to,  
iż wyjaśnienia  
te pochodzą od  
osoby, która  
sama popełniała  
przestępstwa a  
decydując się w

toku śledztwa na zmianę swojej postawy procesowej i podjęcie pełnej współpracy z organami ścigania, mogłaby oczekiwać określonych profitów z tego tytułu (bo za takie z całą pewnością uznać należy fakt, iż wobec K. C. zastosowano na podst. art. 60 § 3 k.k. nadzwyczajne złagodzenie kary i w efekcie jej wykonanie temuż oskarżonemu zawieszono).

Sąd Apelacyjny, w pełni podzielając obszerny wywód zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pragnie nadto z całą stanowczością podkreślić, iż ta pozytywna ocena wartości wyjaśnień K. C. odnosi się w całej rozciągłości także do tych ich fragmentów, w których obciążał on nie tylko siebie ale również

oskarżonych C.  
S. i A. A.  
i to także  
odnośnie tych  
okoliczności,  
które czy to nie  
dotyczą  
stawianych im  
zarzutów czy to  
zostały i tak  
poczytane na  
korzyść  
oskarżonych  
(kwestia użytej w  
napadach broni  
– Sąd wszak  
nie przyjął –  
w ocenie Sądu  
Apelacyjnego  
nazbyt ostrożnie  
– iż znaleziona  
we wskazanym  
przez K. C.  
w lesie miejscu  
torba z  
przedmiotami,  
na których  
znaleziono  
wszak ślady  
biologiczne  
także C. S. jak  
i A. A. miała  
bezpośredni  
związek z  
popelnionymi  
przez tych  
oskarżonych  
przestępstwami)  
ujawniając  
niekorzystne dla  
nich fakty  
dotyczące tak  
samych  
przestępstw (i to  
nie tylko napadu  
w N. S., wszak K.  
C. uczestniczył z  
A. A. również w  
zakupie  
samochodu F.



(...) użytego następnie do napadu w N.) ale również wyjazdu do U. i związanym z tym zakupem – tak jak w innych przypadkach od P. S. – maski oraz zakopania w lesie (w miejscu wskazanym przez K. C.) torby z takimi przedmiotami jak broń, amunicja, maski) a więc okoliczności świadczące o tym czym zajmowali się C. S. i A. A. i w jaki zorganizowany sposób to czynili (wszak wyjazd do U. ewidentnie był przygotowaniem do dokonania napadu na placówkę bankową przy użyciu tego samego modus operandi jak w przypadku trzech napadów przypisanych obu oskarżonym – co jednak (zapewne z obawy na możliwość szybkiego ujawnienia oskarżonych ze

względu na konflikt, w jaki jeden z nich popadł w hotelu, w którym się zatrzymali) nie nastąpiło – zaś przedmioty znalezione we wskazanym przez K. C. miejscu świadczą o tym czym oskarżeni posługiwali się podczas napadów choć Sad Okręgowy ostatecznie nie ustalił, kierując się normą art. 5 § 2 k.p.k., by przedmioty znalezione w lesie były bezpośrednio użyte w którymkolwiek z napadów. W dalszej części rozważań wyjaśnienia te skrótowo będą oznaczane terminem „pomówienie”, pomimo zastrzeżeń terminologicznych zgłaszanych w orzecznictwie – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1988 r. w sprawie o sygn. IV KR 175/87, opubl. w OSNKW z 1988 r., z. 7-8 poz. 57

czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r. w sprawie o sygn. II AKa 187/98, opubl. w KZS z 1998 r., z. 11, poz. 37). Choć bowiem judykatura konsekwentnie wskazuje na szczególny charakter tego rodzaju dowodu, wymagającego wyjątkowo skrupulatnej oceny (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 1985 r. w sprawie o sygn. IV KR 25/85, opubl. w OSNKW z 1985 z. 11.12.poz. 103 oraz w wyroku z dnia 24 stycznia 1986 r. w sprawie o sygn. IV KR 355/85, opubl. w OSNPG z 1987 r., z. 3, poz. 37), to jednocześnie podkreśla, iż pomówienie może być samodzielnym dowodem winy innej osoby – wszakże pod określonymi dalej warunkami – zaś sporadyczne i odosobnione

wypowiedzi sugerujące, iż obciążające inną osobę wyjaśnienia współoskarżonego stanowią jedynie „informację o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą innych środków przewidzianych w ustawie procesowej”, spotkały się z krytycznym przyjęciem doktryny (por. J. Gurgul: Wartość dowodowa pomówienia współoskarżonego. Prokuratura i Prawo z 1996 r., z. 6, poz. 31) z czym w pełni zgadza się Sąd Apelacyjny.

W orzecznictwie podnosi się zatem, iż dla uznania pomówienia współoskarżonego za pełnowartościowy i wiarygodny dowód konieczna jest jego niesprzeczność z innymi dowodami, a przede wszystkim nie może ono

relacjonować różnych wersji tego samego zdarzenia (tak m. in. w postanowieniu 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r. w sprawie o sygn. V KRN 8/94, opubl. w Wokanda z 1994 r., z. 8, p. 17). Kontrolując taki dowód, Sąd winien także sprawdzić, czy wyjaśnienia te są spontaniczne, czy pochodzą od osoby zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są stanowcze, konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów, czy składający je sam siebie również obciąża, czy tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r. w sprawie o sygn. II AKa 187/98, opubl. w: KZS z 1998 r., z. 11, poz.

37). a wreszcie czy pomówienie nie wykazuje chwiejności i jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 1978 r. w sprawie o sygn. VI KRN 246/78, opubl. OSNPG z 1979 r., z. 4, poz. 64, z dnia 11 września 1984 r. w sprawie o sygn. IV KR 141/84, opubl. OSNPG z 1985 r., z. 6, poz. 85 i z dnia 15 lutego 1985 r. w sprawie o sygn. IV KR 25/85, opubl. OSNKG z 1985 r., z. 11-12, poz. 103). Sprawdzić nadto należy, czy brak jest wiarygodnych dowodów, iż wyjaśnienia pomawiające zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi (wskazał na to Sąd Najwyższy m. in. w wyrokach: z dnia 4 maja 1984 r. w sprawie o sygn.

IV KR 106/84,  
opubl. OSNPG z  
1985 r., z. 2 poz.  
24 i z dnia 22  
maja 1984 r. w  
sprawie o sygn.  
IV KR 122/84,  
opubl. OSNPG z  
1984 r., z. 11 poz.  
101).

Jakkolwiek więc,  
jak podnosił to  
Sąd Najwyższy  
„dowód z  
"pomówienia"  
współoskarżonego  
(...) jest  
dowodem  
niejako  
szczególnym,  
dowodem,  
którego  
przeprowadzenie  
wymaga  
ponadprzeciętnej  
skrupulatności  
w jego  
przeprowadzeniu  
i ocenie, tak  
aby ocena tego  
pomówienia  
jako podstawy  
faktycznej co do  
winy  
pomówionego,  
nie nasuwała  
żadnych  
zastrzeżeń (wyrok  
Sądu  
Najwyższego z  
dnia 7  
października  
1994 r. w  
sprawie o sygn.  
II KKN 50/97,  
opubl. w Prok.  
I Pr. z 2000  
r., z. 3, poz.  
5), to jednak w

kolejnym swoim  
orzeczeniu Sąd  
Najwyższy  
wskazał wprost,  
że, „pomówienie  
współoskarżonego  
- nawet  
następnie  
odwołane - może  
być dowodem  
winy, jeżeli  
spełnia  
odpowiednie  
warunki. Przede  
wszystkim  
dowód taki  
powinien  
podlegać  
szczególnie  
wnikliwej i  
ostrożnej ocenie  
ze strony sądu,  
który powinien  
zbadać, czy tego  
rodzaju  
pomówienie jest  
konsekwentne i  
stanowcze, czy  
jest zgodne z  
doświadczeniem  
życiowym oraz  
logiką  
wypadków, czy  
znajduje  
potwierdzenie w  
innych  
dowodach  
bezpośrednich  
lub pośrednich  
i czy wreszcie  
pomawiający nie  
ma interesu  
osobistego lub  
procesowego w  
obciążaniu  
współoskarżonego”  
z dnia 15  
lutego 1985 r.  
w sprawie o  
sygn. IV KR



25/85 opubl. w OSNKW z 1985 r., z. 11-12, poz. 103). Sąd Apelacyjny w pełni poglądy te akceptuje i podziela.

Niewątpliwym zatem jest, iż dowód z pomówienia, który może polegać bądź na obciążeniu innej osoby odpowiedzialnością za zarzucany czyn, przy zrzuceniu odpowiedzialności z własnej osoby, bądź to obciążeniu innej osoby współsprawstwem, jest dowodem szczególnym.

Podkreślić trzeba jednak, iż pomówienie nie zmienia ani charakteru dowodu, ani też – co do zasady – sposobu dokonania jego oceny.

Wyjaśnienia oskarżonego, czy oskarżonych zawierające pomówienie nie są dowodem „lepszym” czy „gorszym”, nie podlegają też odmiennym od wyrażonych w

art. 7 k.p.k.  
regułom oceny.  
Jedyne tylko,  
treść złożonych  
w takim  
przypadku  
wyjaśnień oraz  
źródło  
dowodowe z  
którego  
pochodzą  
wymagają  
zachowania  
szczególnej  
ostrożności przy  
dokonywanej  
ocenie mocy  
dowodowej.

Powyższe wprost  
przekłada się  
na niniejszą  
sprawę. Wbrew  
twierdzeniom  
apelujących  
ocena tego  
szczęólnego  
materiału  
dowodowego  
została  
dokonana przez  
Sąd Okręgowy z  
uwzględnieniem  
reguł  
sformułowanych  
w art. 4  
k.p.k. i art. 7  
k.p.k., jest oceną  
wszechstronną i  
bezstronną, nie  
narusza granic  
swobodnej  
oceny oraz nie  
zawiera błędów  
faktycznych i  
logicznych. Sąd  
Apelacyjny uznał  
więc, iż zostały  
przez Sąd  
Okręgowy w

Z. spełnione  
wszelkie  
wskazane wyżej  
wymogi  
konieczne dla  
uznania za w  
pełni  
wiarygodne i  
przydatne dla  
rozstrzygnięcia  
niniejszej  
sprawy  
wyjaśnień  
świadka K. C.  
(1), w których  
obciążał on  
oskarżonych C.  
S. (1) i A. A.  
(1). Wyjaśnienia  
tego  
oskarżonego nie  
tylko, że –  
od momentu  
zmiany postawy  
procesowej –  
były  
konsekwentne i  
stałe, nie tylko  
nie umniejszały  
odpowiedzialności  
karnej samego  
K. C. to jeszcze  
znalazły pełne  
potwierdzenie w  
innych  
dowodach, a  
w tym w  
szczegółności  
analizie bilingów  
połączeń  
telefonów  
komórkowych  
poszczególnych  
oskarżonych  
oraz miejsc  
logowań  
telefonów,  
którymi  
posługiwali się  
poszczególni

oskarżeni oraz  
wynikami  
przeszukania  
miejsca w lesie,  
które wskazał  
ten oskarżony  
jako miejsce, w  
którym  
zakopywane były  
przez  
oskarżonych  
torby z różnymi  
przedmiotami.

Od razu w  
tym miejscu  
ustosunkować  
się należy do  
wątpliwości  
podniesionych  
przez obrońcę  
osk. A. A.  
odnośnie tego  
czy to ten  
oskarżony  
kontaktował się  
z P. K. (1) w  
sprawie zakupu  
samochodu  
wykorzystanego  
następnie do  
napadu na bank  
w N.. Właśnie  
przywoływany  
przez samego  
obrońcę fakt, iż  
z telefonu o nr  
(...) wielokrotnie  
kontaktowano  
się z konkubiną  
A. A. właśnie  
na to wskazuje  
zwłaszcza, iż to  
tego telefonu  
używano  
również (lecz  
przy  
wykorzystaniu  
innego numeru  
wywoławczego)

do zakupu masek od P. S. użytych nie tylko podczas napadów na banki w N. i w N., ale również dokonano następnie zakupu kolejnej maski wykorzystanej do napadu na bank w N. S., co do zakupu której K. C. wskazywał w swoich wyjaśnieniach, iż polecenie zakupu maski oraz numer telefonu do P. S. otrzymał właśnie od A. A.. Co więcej, przy wykorzystaniu telefonu o tym nr (...). A. kontaktował się z P. K. przy zakupie od niego samochodu, a P. K. bez cienia wątpliwości rozpoznał A. A. jako osobę, która dokonała zakupu od niego samochodu marki V. (...) użytego następnie do napadu rabunkowego w N.. Sąd pragnie przy tym zwrócić uwagę, iż to że na co dzień telefon o

numerze  
wywoławczym  
(...) pozostawał  
w użytkowaniu  
A. A. nie  
oznacza, iż na  
jeden czy dwa  
dni nie mógł  
go ten oskarżony  
udostępnić innej  
osobie (np.  
swojej  
konkubinie).

Podobnie  
odnieść się  
należy do  
zarzutu obrońcy  
C. S., iż  
Sąd Okręgowy  
niezasadnie  
ustalił, iż ten  
oskarżony był  
drugim z  
kupujących  
przedmiotowego  
V. (...)  
bezpodstawnie  
odmawiając w  
tym zakresie  
dania wiary  
wyjaśnieniom  
tegoż  
oskarżonego.  
Wobec faktu,  
iż A. A.  
został bez cienia  
wątpliwości  
rozpoznany  
przez P. K.  
nie może budzić  
wątpliwości, iż  
był on jedną z  
osób kupujących  
ów pojazd.  
Przeprowadzona  
natomiast  
analiza połączeń  
oraz miejsc  
logowania

telefonów,  
którymi  
posługiwali się  
wówczas A. A.  
i C. S. trafnie  
doprowadziło  
Sąd I instancji  
do wniosku, że  
drugim  
kupującym był  
C. S. choć  
co do jego  
wyglądu świadek  
ów już nie  
był taki pewien.  
Wskazał bowiem  
na rozbieżności  
w wyglądzie  
okazywanych  
mu zdjęć oraz  
osoby z  
wyglądem C.  
S. w czasie  
dokonywania  
zakupu  
samochodu. Sąd  
Okręgowy  
jednak  
wychwyciwszy  
ów fakt  
całkowicie  
trafnie wykazał  
z czego to  
wynikało (C. S.,  
który ma siwe  
włosy w czasie  
dokonania czynu  
po prostu  
farbował włosy  
o czym świadczą  
fotografie  
samego C. S.  
ujawnione w  
telefonie,  
którym się  
posługiwał, od  
czasu zakupu  
auta zmieniła  
się również jego  
sylwetka – stał

się on tęższy, co zresztą jest dość charakterystyczne w przypadku osób wobec których zastosowano tymczasowe aresztowanie). Stąd bardzo szczegółowy wywód zawarty na str. 52 i n. uzasadnienia odnośnie tego, kto kupował pojazd od P. K. i dlaczego w związku z tym Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom A. A. i C. S. w tym zakresie uznać należało za całkowicie słuszny i trafny, a obie apelacje nie są w stanie toku rozumowania Sądu Okręgowego w żaden sposób podważyć.

Niezasadnymi okazały się również pozostałe zarzuty zawarte w apelacji obrońcy osk. C. S. dotyczące dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonych dowodów.



Po pierwsze w tej kwestii wskazać należy, iż dowody należy oceniać kompleksowo a nie każdy w oderwaniu od pozostałych dowodów. Stąd wnioskowanie, iż poszczególnym dowodom, a dokładniej okolicznościom z nich wpływającym, Sąd nadał nadmierną wagę bowiem możliwym jest inna ich interpretacja jaką prezentuje ten obrońca, nie przekonują. Oczywistym jest zatem, iż sam fakt częstych i intensywnych kontaktów pomiędzy oskarżonymi co potwierdza analiza połączeń pomiędzy telefonami użytkowymi przez poszczególnych oskarżonych nie może świadczyć o tym, iż kontakty te miały ścisły związek z dokonywaniem przypisanych im

przestępstw bo nie jest znana treść czy to rozmów czy to wysyłanych sms-ów. Jednak owe bilingi nie są jedynym dowodem w sprawie lecz tych dowodów jest znacznie więcej i w powiązaniu ze sobą świadczą o charakterze tychże wzajemnych połączeń pomiędzy oskarżonymi A. A. i C. S. zwłaszcza w dniach, kiedy wspólnie dokonywali przestępstw lub podejmowali czynności ściśle przestępstwa te przygotowujące (w szczególności kupowali auta). Trzeba však mieć na uwadze to, kiedy do zwłaszcza tak intensywnych kontaktów pomiędzy oskarżonymi dochodziło, że istnieją dowody które wskazują na poszczególne czynności wykonywane przez poszczególnych oskarżonych (zakup lub

wynajem samochodów, masek, zabezpieczone w torbie znalezionej w lesie tak specyficzne przedmioty jak broń palna, amunicja do niej, maski takie jak używane podczas napadów, itp.) z wykorzystaniem tych telefonów a będące częściami składowymi całości przedsięwzięć polegających na dokonaniu napadów rabunkowych, wyjaśnienia K. C. opisujące przygotowania i przebieg jednego z napadów oraz czynione przygotowania do dokonania innego napadu związane z wyjazdem do U., zeznania P. K. (sprzedawcy samochodu użytego podczas jednego z napadów, z których wynika, iż osobą, która towarzyszyła A. A. przy zakupie pojazdu miała cechy wyglądu C. S.) pozwalają

stwierdzić, iż owe połączenia miały ścisły związek z dokonywanymi przez tych oskarżonych napadami rabunkowymi na placówki bankowe. Podobnie rzecz ma się również z dopiero co przywołanym opisem podanym przez P. K. odnośnie wyglądu osób kupujących od niego V. (...). Ów sam opis oczywiście nie może kategorycznie przesądzać o tym, iż to C. S. jest osobą opisywana przez P. K. niemniej jednak stanowi to jeden z dowodów, które w powiązaniu z innymi (w tym przypadku zwłaszcza z rejestrem połączeń oraz miejsc logowania telefonów) prowadzą do ustalenia, iż to właśnie ten oskarżony towarzyszył A. A. przy zakupie tegoż pojazdu. Odnosi się to

także do opinii  
biegłych  
antropologów  
wypowiadających  
się na temat  
wyglądu osób  
zarejestrowanych  
na nagraniach  
z monitoringu  
– oczywistym  
jest, że opinie  
te nie stanowią  
samodzielnych  
dowodów  
wskazujących na  
to, że to  
oskarżeni są  
sprawcami  
zarzucanych im  
przestępstw, a  
jedynie  
kolejnymi  
dowodami  
potwierdzającymi  
ich udział w tych  
przestępstwach  
bowiem opisy  
sylwetek osób  
widniejących na  
nagraniach z  
monitoringów  
odpowiadają  
sylwetkom  
oskarżonych)

Dowody te same  
w sobie nie  
są przesądzające  
jednak zespół  
tych wszystkich  
dowodów, o  
których była  
mowa przed  
momentem  
pozwala na  
jednoznaczne  
wysnucie takich  
tez – jak uczynił  
to Sąd Okręgowy  
w niniejszej  
sprawie.

Wreszcie fakt, iż Sąd Okręgowy nie przyjął, że przedmioty ujawnione podczas eksperymentu procesowego z udziałem K. C. zostały użyte w konkretnych poszczególnych napadach rabunkowych nie dyskwalifikuje ustaleń Sądu Okręgowego, iż to oskarżeni są sprawcami tychże przestępstw.

Pomijając już bowiem fakt, iż – co już podnoszono – w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy postąpił w tym przypadku nader ostrożnie (a z uwagi na kierunek apelacji Sąd Apelacyjny w tym zakresie nie mógł czynić żadnych mniej korzystnych dla oskarżonych ustaleń) z fotografii pochodzących np. z zapisu z monitoringu uzyskanego z Banku Spółdzielczego w P. – filia

w N. wynika ewidentnie, iż do napadu rabunkowego na ów bank sprawca wykorzystał broń palną typu rewolwer o wyglądzie odpowiadającym wyglądowi broni znalezionej w lesie w trakcie eksperymentu procesowego z dnia (...) r. z udziałem K. C. co w ocenie Sądu Apelacyjnego – przy uwzględnieniu tych wszystkich innych dowodów świadczących o tym, że to C. S. i A. A., a w jednym przypadku także K. C. dokonali tych napadów – może świadczyć o tym, że oskarżeni dokonali napadów rabunkowych na placówki bankowe z wykorzystaniem broni znalezionej podczas wspomnianego eksperymentu – por. fotografie 74 i 75 oraz 78 i 79 na k. 242v i 243v tomu 2 akt załącznikowych do sprawy niniejszej

oznaczonych literą (...) oraz fotografię na k. 189 tomu 1 akt załącznikowych oznaczonych literą (...) z jednej strony a z drugiej fotografie znajdujące się na k. 1779 i 1780, oraz k. 332v, 333 i 333v, na których przedstawiono rewolwery znalezione w torbie wykopanej w lesie podczas eksperymentu procesowego z udziałem K. C. (1), pamiętać należy, iż ujawnione przedmioty są dość specyficznymi i wskazują ewidentnie na to, iż osoby, do których one należały (a owa przynależność w sensie faktycznym – nie chodzi o kwestię ich własności w sensie prawa cywilnego – wynika wprost z faktu ujawnienia na nich śladów genetycznych oskarżonych), tj. oskarżeni C. S. i A. A., zajmowały się działaniami



niezgodnymi z prawem i mogły one być wykorzystywane do takich działań, jakie oskarżonym tym zarzucono w niniejszej sprawie. Tak więc należy odczytywać w ocenie Sądu Apelacyjnego intencje Sądu Okręgowego, który wskazywał, iż fakt popełnienia przez C. S. i A. A. zarzucanych im przestępstw jedynie potwierdzają owe ślady tych oskarżonych ujawnione na przedmiotach znalezionych w lesie w miejscu wskazanym przez K. C. (po cóż bowiem oskarżeni ci mieli zakopywać w lesie broń palną i amunicję do niej oraz maski takie jak użyte podczas napadów), a nie że jest to dowód wskazujący na sprawstwo tych oskarżonych wprost i o tym przesądzający.

Oдноśnie świadków Z. K.

i K. M. podzielić należy w całości dogłębną analizę zeznań tych świadków poczynioną przez Sąd Okręgowy (por. 100 i n. uzasadnienia).  
Obrońca oskarżonego C. S. oprócz postawienia zarzutu w tym zakresie w uzasadnieniu apelacji nie poświęciła już mu wiele uwagi. Sąd Apelacyjny ponownie zwraca uwagę, iż dowodów tych nie można rozpatrywać w oderwaniu od pozostałych. Nie chodzi już nawet o zeznania A. K. i D. P., którzy – na co słusznie wskazuje Sąd Okręgowy – mieli kontakt tak z C. S. jak i A. A. w związku z czym od nich mogli poznać szczegóły napadów, które później wskazywali w swoich zeznaniach. Obrońca zdaje się zapominać, iż ponad wszelką wątpliwość wykazano w

niniejszej sprawie, i to w oparciu o dowody, których obrońca ten nawet nie stara się podważać, iż – na co słusznie wskazuje uwagę Sąd I instancji – K. C. nie mógł być tym sprawcą, który podczas napadu rabunkowego w N. S. bezpośrednio wchodził do budynku banku. Przeczy temu w sposób oczywisty opinia biegłych z zakresu antropologii. W tej sytuacji zadać należy z jednej strony pytanie, o to jaki sens zatem miałyby opowiadanie przez K. C. wobec osób współosadzonych, że to on dokonał tego napadu, skoro byłaby to oczywista nieprawda, z drugiej zaś trudno w takiej sytuacji wykazywać w oparciu o takie zeznania, że to K. C. był tą osobą, która w czasie napadu na bank w N. S. wchodziła do

<p>budynku banku (o czym szeroko i najzupełniej trafnie rozprawia Sad Okręgowy na k. 88 i n. uzasadnienia) bo jest to oczywista nieprawda.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Brak podstaw do uwzględnienia wniosku z uwagi na niezasadność podniesionego zarzutu. Ocena dowodów została przeprowadzona bardzo szczegółowo i równie szczegółowo opisana w motywach zaskarżonego wyroku. Została przy tym przeprowadzona</p>		

<p>kompleksowo z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i nie ma żadnych podstaw do jej kwestionowania. Oceny tej nie podważają w szczególności polemiczne w gruncie rzeczy apelacje obrońców oskarżonych.</p>			
Lp.	Zarzut		
2.	<p>Zarzut obrazy art. 4 k.p.k. sformułowany przez obrońcę oskarżonego C. S. w ppkt b pkt 1 jego apelacji, w którym to obrońca starał się wykazać, iż Sąd dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego nie uwzględnił okoliczności korzystnych dla tego oskarżonego</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo</p>			

zasadny albo niezasadny	
<p>W pierwszej kolejności godzi się wskazać, iż w pełni akceptowanym przez Sąd Odwoławczy postanowieniu z dnia (...) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „przedmiotem uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej lub kasacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, (...) nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji lub kasacji.” Sąd Najwyższy zresztą, jeszcze pod rządami poprzednio obowiązującego</p>	

kodeksu  
postępowania  
karnego z 1969  
r.,  
zapoczątkował  
konsekwentną  
linię  
orzecznictwa w  
tym względzie,  
a więc w  
przedmiocie  
niemożliwości  
uczynienia  
dyrektyw o  
charakterze  
ogólnym  
podstawami  
skargi  
odwoławczej  
(por. choćby  
wyrok z dnia  
25 stycznia 1971  
r. w sprawie  
o sygn. IV KR  
247/70, opubl. w  
OSNKW z 1971  
r., z. 7-8, poz.  
117). Jest ona  
zresztą nadal  
kontynuowana i  
tak: w wyroku  
z dnia 29  
marca 2001 r.  
w sprawie o  
sygn. akt II  
KKN 298/98  
(LEX nr 51382),  
Sąd Najwyższy  
wskazał również,  
iż „nie może  
stanowić  
przedmiotu  
skargi  
kasacyjnej  
zarzut obrazu  
art. 2 § 1 pkt 1  
i 2 k.p.k. z 1969  
r., tzn. przepisu  
zawierającego  
jedynie

deklarację  
ustawodawcy,  
swoiste  
zobowiązanie co  
do  
ukształtowania  
procesu karnego  
w taki sposób,  
aby realizował  
zasadę prawdy  
materialnej,  
stanowiącej cel  
każdego  
postępowania  
karnego.

Ustosunkowanie  
się do tak  
ogólnie  
sformułowanego  
zarzutu nie jest  
możliwe nie  
tylko w  
postępowaniu  
kasacyjnym, ale  
nawet w  
zwykłym  
postępowaniu  
odwoławczym”.

Jak to całkiem  
zasadnie zatem  
stwierdził Sąd  
Najwyższy w  
uzasadnieniu do  
postanowienia z  
dnia (...)  
(OSNKW z 2007  
r., z. 1., poz.  
9) „zarzutowi  
(...), w którym  
wskazano jako  
naruszony  
przepis art. 2  
§ 2 k.p.k., oraz  
zarzutowi (...) w  
tej części, w  
której wskazano  
jako naruszony  
przepis art. 4  
k.p.k., poświęcić



należy jedno  
tylko zdanie  
komentarza.

Doceniając wagę  
dyrektyw  
określonych w  
art. 2 § 2  
k.p.k. i w art.  
4 k.p.k., po raz  
kolejny wskazać  
trzeba, że w  
orzecznictwie

Sądu

Najwyższego  
konsekwentnie  
prezentowany  
jest pogląd, iż  
zarzut obrazy  
prawa  
procesowego  
powinien  
opierać się na  
naruszeniu  
norm

tworzących  
konkretne  
nakazy lub  
zakazy, a nie  
norm o  
charakterze

ogólnym, taki  
zaś charakter  
mają właśnie art.

2 § 2 k.p.k.

i art. 4 k.p.k.

(tak już na  
gruncie Kodeksu  
postępowania

karnego z 1969

r. Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia

25 stycznia 1971

r., IV KR 247/70,

OSNKW 1971, z.

7-8, poz. 117,

zaś na gruncie

nowego Kodeksu

postępowania

karnego Sąd

Apelacyjny w

Krakowie w wyroku z dnia 24 września 1998 r., II AKa 162/98, KZS 1998, z. 10, poz. 30; Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 października 1998 r., III KKN 282/97, OSPriPr 1999, z. 2, poz. 5; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 7 lutego 2001 r., II AKa 269/00, OSPriPr 2002, z. 10, poz. 18; Sąd Najwyższy w: postanowieniu z dnia 16 marca 2001 r., V KKN 19/99, LEX nr 51668; tezie 1 wyroku z dnia 29 marca 2001 r., II KKN 298/98, LEX nr 51382, postanowieniu z dnia 21 grudnia 2001 r., III KKN 443/98, LEX nr 52010, w tezie 1 postanowienia z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913). Dodać jedynie trzeba, że zapatrywanie to znajduje powszechną aprobatę w piśmiennictwie prawniczym i we wszystkich komentarzach.” Sąd Okręgowy poglądem ten w

całości podziela i akceptuje i nie widzi powodów do czynienia szerszych wywodów w tym zakresie choć, czego dowodzi praktyka orzecznicza, prawdą jest, iż zarzut naruszania przez Sąd I instancji naczelných reguł procesowych jest zarzutem formułowanym nagminnie mimo konsekwentnego stanowiska judykatury i doktryny w tym względzie zaprezentowanego powyżej.

Tak więc zarzut ów Sąd Apelacyjny rozpoznał jako zarzut dotyczący de facto błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, a to wyjaśnień A. S.. Siłą rzeczy więc, jako, że jest to kontynuacja omówienia zarzutu opisanego w pkt 1 tej części uzasadnienia aktualne

pozostają  
wszystkie uwagi  
poczynione w  
tym miejscu  
niniejszego  
dokumentu.

Zatem o tym,  
że Sąd Okręgowy  
miałby dokonać  
błędnej oceny  
wyjaśnień  
oskarżonego,  
który wszak  
konsekwentnie  
zaprzeczał  
swemu  
udziałowi w  
którymkolwiek z  
zarzucanych mu  
przestępstw, a  
którym to  
wyjaśnieniom  
Sąd I instancji  
nie dał wiary nie  
mogą świadczyć  
okoliczności  
przywołane w  
ppkt b pkt 1  
apelacji obrońcy  
C. S. (1).

Tak więc  
odnośnie osoby  
o pseudonimie  
(...) Sąd  
Apelacyjny w  
pełni podziela  
wywody Sądu  
Okręgowego, iż  
jest to osoba  
wymyślona  
przez C. S.  
na potrzeby  
niniejszego  
procesu po tym,  
jak C. S.  
zorientował się,  
iż przedmioty  
znalezione w

pojeździe,  
którym się  
poruszał (jak  
i sam pojazd)  
mogą kojarzyć  
go z  
przestępstwami,  
których  
popelnienie mu  
zarzucono.  
Wywody te (str.  
105 i n.  
uzasadnienia) są  
jak najbardziej  
trafne i nie  
ma sensu ich  
powtarzać, a  
same  
wyjaśnienia C. S.  
w tym zakresie  
były pokrętne  
i zmienne (w  
zależności od  
tego, w którym  
momencie były  
składane –  
najlepszym  
przykładem jest  
kwestia imienia  
i nazwiska tej  
osoby –  
wyjaśnienia te  
zmienią się  
kiedy ustalono,  
iż osoba o  
danych  
podanych przez  
C. S. nie  
przebywała z  
nim z zakładowie  
karnym w  
okresie przez  
niego podanym  
czy też kwestia  
zakupu  
samochodu S.,  
z którym C. S.  
został  
zatrzymany  
kiedy wpierw

oskarżony  
twierdził, że sam  
kupił to auto od  
nieustalonego A.  
by dopiero w  
toku  
postępowania  
przygotowawczego  
swe stanowisko  
zmienić i  
wskazać, że  
w rzeczywistości  
auto to kupił ów  
(...) i słusznie  
Sąd Okręgowy  
nie dał im  
wiary. Żadną  
miarą zatem nie  
sposób podzielić  
poglądu  
obrońcy, iż fakt,  
że w parze  
obuwia marki  
N. stwierdzono  
mieszanie DNA  
pochodzących  
od co najmniej  
dwóch osób  
(k. 1993 i  
n.), nie może  
potwierdzać  
wyjaśnień  
oskarżonego o  
istnieniu osoby  
o ps. (...). Owo  
stwierdzenie  
biegłego  
zdaniem Sądu  
potwierdza  
jedynie to, iż  
oprócz śladów  
DNA  
oskarżonego  
zabezpieczono  
ślady innej  
osoby z nim  
niespokrewnionej  
w żaden sposób  
natomiast nie  
potwierdza, że

osobą tą miałby być A. lub J. W. (bo nawet jego imienia oskarżony nie potrafił wskazać) i że jest to osoba rzeczywista jak wskazuje to C. S. w swych wyjaśnieniach. Argumentacja przeciwna temu jest tak silna, iż fakt odnalezienia na zabezpieczonych butach śladów DNA innej osoby w żaden sposób nie podważa dokonanej przez Sąd oceny wiarygodności wyjaśnień C. S..

Możliwość znalezienia się śladów DNA na butach użytkowanych przez C. S. jest tak wiele, że jakiegokolwiek ustalenia w tym zakresie byłyby czystą spekulacją.

Podobnie rzecz ma się w przypadku maski silikonowej odnalezionej podczas eksperymentu procesowego z udziałem K. C., kiedy w

lesie odkopano torbę z różnymi przedmiotami (k. 1844). Fakt, iż na masce tej ujawniono nie tylko ślady DNA C. S. ale mieszaninę DNA pochodzących od co najmniej dwóch osób a w tym C. S. nie może być jakimkolwiek przeciwdowodem na to, że oskarżony ten nie miał styczności z tą maską (podobnie jak z innymi przedmiotami tam znalezionymi). Ktoś tą maskę wszak musiał oskarżonym sprzedać i wysłać, nie może więc dziwić, że na masce znajdują się ślady innej osoby.

Istotniejsze z punktu widzenia oceny wyjaśnień oskarżonego C. S. jest natomiast to, że na masce tej znajdują się ślady jego DNA podczas gdy on sam zaprzecza, że z przedmiotami znalezionymi w lesie miał



cokolwiek  
wspólnego.

Nie sposób dalej  
podzielić  
wniosków  
wyciągniętych  
przez obrońcę C.  
S. z treści opinii  
dotyczących  
badań  
osmologicznych  
(k. 1462 i n.  
oraz (...) i  
n.). Odnosnie  
udziału C. S. w  
zakupie  
samochodu V.  
(...) użytego do  
napadu na bank  
w N. Sąd  
wypowiadał się  
w ppkt 1  
niniejszej części  
uzasadnienia i  
nie ma potrzeby  
powtarzania tej  
argumentacji.  
Przypomnieć  
jedynie można,  
iż w ocenie Sądu  
Apelacyjnego,  
Sąd I instancji  
przedstawił tak  
dużo  
argumentów  
przemawiającym  
za przyjęciem, iż  
to A. A. i C.  
S. uczestniczyli  
w zakupie tego  
pojazdu od P.  
K., że nie sposób  
tego podważyć.  
To, że biegły  
nie stwierdził  
zgodności  
zapachowej  
pomiędzy  
ślądami

zabezpieczonymi w pojeździe, a śladami pochodzącymi od oskarżonych oznacza jedynie tyle, że dowód ten nie może stanowić kolejnego potwierdzenia tego, iż oskarżeni mieli do czynienia z tym samochodem nie zaś, że ów kontakt oskarżonych C. S. i A. A. z tym pojazdem wyklucza. Do takich samych wniosków należy dojść analizując wyniki badań przeprowadzonych przez biegłego z zakresu badań osmologicznych w odniesieniu do roweru zabezpieczonego po napadzie na bank w N. S.. Trzeba wszak pamiętać, iż ślad zapachowy na miejscu zdarzenia ulega wietrzeniu. Im dłuższa zwłoka od momentu pozostawienia śladu do momentu jego zabezpieczenia, tym większe prawdopodobieństwo, że ślad będzie

słabszy albo  
całkiem  
zwietrzeje. Czas  
utrzymywania  
się zapachu  
zależy od wielu  
czynników, więc  
nie można  
precyzyjnie go  
określić. Zależy  
na pewno od  
rodzaju podłoża  
(przedmiotu) na  
którym się  
znajduje, wiatru,  
temperatury,  
wilgotności.  
Wyniki  
negatywne  
opinii  
osmologicznych  
zatem wcale nie  
są  
przesądzającymi  
o tym, iż  
określona osoba  
z przedmiotem, z  
którego uzyskuje  
się ślad  
wykorzystywany  
do badań  
osmologicznych  
nie miała  
kontakty. Tak  
więc Sąd  
Apelacyjny  
uznał, iż  
przywoływane  
przez  
apelującego  
opinie biegłych z  
zakresu  
osmologii,  
jakkolwiek nie  
wsparty  
dokonanej przez  
Sąd Okręgowy  
oceny  
zgromadzonego  
materiału

dowodowego, a w tym nader wszystko wyjaśnień oskarżonych C. S. i A. A., jednak same w sobie jej nie podważyły i tak należy je oceniać. Ogrom natomiast innych dowodów, na które wskazuje Sąd Okręgowy w motywach zaskarżonego wyroku oraz ich waga (o czym była mowa powyżej w obu ppkt tej części niniejszego uzasadnienia) przekreśla wiarygodność przekazu wynikającego z wyjaśnień tych dwóch oskarżonych i słusznie Sąd Okręgowy wyjaśnienia te ocenił jako pozbawione waloru wiarygodności.

Niezrozumiałym jawi się opisany w trzecim tirecie ppkt b pkt 1 apelacji obrońcy C. S. kolejny zarzut. Obrońca wskazuje bowiem, iż Sąd nie wziął pod uwagę przy

ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego tego, iż z opinii biegłych wynika, iż na masce silikonowej stanowiącej ślad nr 11 „stwierdzono DNA o genotypie męskim, o profilu niewykazującym zgodności z profilami oskarżonych”.

To prawda, takie stwierdzenie biegli zawarli (pkt 4 wniosków – k. 1845) ale tylko w odniesieniu do jednego ze śladów – oznaczonego jako (...).

Tymczasem z tej samej opinii biegłych z zakresu badań biologicznych z dnia (...) r. (opinia nr (...)), a konkretnie z pkt 2 jej wniosków wynika, iż odnośnie tej samej maski silikonowej zabezpieczonej jako ślad nr 11 w odniesieniu do substancji oznaczonej jako nr (...) „stwierdzono mieszaninę DNA

pochodzącego co najmniej od dwóch osób. W mieszaninie DNA zidentyfikowano allele (cechy DNA) zgodne (w zakresie uzyskanych wyników) z tymi, które występują w profilu DNA C. S. (1). W mieszaninie DNA wykluczono obecność DNA: K. C. (1) i A. A. (1)” (k. 1844-1845). To więc, że jeden ze śladów DNA ujawniony na tej masce nie pochodzi od oskarżonego nie może – co oczywiste – przesądzać, iż nie miał on z nią kontaktu w sytuacji kiedy inny ze śladów ujawnionych na tej samej masce zawiera DNA pochodzące od C. S.. Siłą rzeczy owa opinia nie mogła być uznana za korzystną dla oskarżonego i przemawiać na jego korzyść (dokładnie za wiarygodnością jego wyjaśnień) a wręcz

przeciwnie,  
jeszcze bardziej  
oskarżonego  
tego pograżała.

Nie przekonuje  
wreszcie  
argument, iż Sąd  
I instancji nie  
uwzględnił na  
korzyść  
oskarżonego C.  
S., iż – jak  
wskazano to w  
szóstym tirecie  
ppkt b pkt 1  
apelacji obrońcy  
oskarżonego C.  
S., a co  
wynika z treści  
opinii biegłego z  
zakresu  
daktyloskopii –  
„zabezpieczone,  
a nadające się  
do identyfikacji  
ślady nie są  
zgodne z  
odbitkami linii  
papilarnych  
palców i dłoni  
na karcie  
daktyloskopijnej  
i arkuszach  
papieru  
opisanych na  
personaljach C.  
S. (1)”. W tek  
kwestii wskazać  
trzeba, iż jak  
wynika z treści  
tej opinii (o nr  
H-I-D- (...)(...) –  
k. 1400b-1400d)  
dotyczy ona  
śladów  
daktyloskopijnych  
zabezpieczonych  
na miejscu  
napadu

dokonanego na placówkę bankową w N. S. w dniu 22 lutego 2016 r. oraz podczas oględzin samochodu marki M. o nr rej. (...) – opinia ta odsyła do poprzedzającej ją opinii z dnia (...) r. o nr (...) (k. 1375-1389), w której biegli opinię tą sporządzający mieli za zadanie wskazać, które z zabezpieczonych śladów linii papilarnych nadają się do identyfikacji (k. 1375).

Stwierdzić zatem należy, iż pomijając już kwestie tego, iż owe ślady daktyloskopijne, które zostały poddane badaniom identyfikacyjnym przez biegłych zostały uzyskane – gdy idzie o placówkę bankową, na którą dokonano napadu rabunkowego – w miejscach dostępnych nieokreślonej liczbie osób (np. drzwi wejściowe do banku), a więc



pozostawione ślady mogą pochodzić od zupełnie przypadkowych osób, trudno spodziewać się w ocenie Sądu Apelacyjnego by w siedzibie banku możliwym było odnalezienie śladów papilarnych pochodzących od oskarżonego C. S.. Wszak jak wynika to niezbicie z zapisu monitoringu obrazującego przebieg całego napadu sprawca tego przestępstwa, który bezpośrednio wchodził do banku (a więc C. S. – jak prawidłowo ustalił to Sąd Okręgowy) i sterroryzował pracowników tegoż banku trzymaną w ręku bronią cały czas miał założone na rękach rękawiczki a zatem pozostawienie przez niego gdziekolwiek w banku śladów linii papilarnych było po prostu

<p>niemożliwe. Z faktu nieujawnienia na miejscu napadu rabunkowego śladów linii papilarnych pochodzących od oskarżonego C. S. nie sposób zatem w tych okolicznościach wywodzić jakiegokolwiek pozytywnego dla tego oskarżonego wniosku.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie lub (w przypadku obrońcy oskarżonego C. S.) jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania</p>	<p># zasadny  # częściowo zasadny  # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Brak podstaw do uwzględnienia wniosku z uwagi na niezasadność</p>		

zarzutu z tych samych powodów co opisano w ppkt 2 tej części uzasadnienia. Również i w tym przypadku za całkowicie bezzasadny należało uznać wnioski obrońcy osk. C. S. o uchylenie wyroku tym bardziej, że skarżący nie wskazuje dlaczego i w jakim zakresie postępowanie winno być ponowione lub uzupełnione

Lp.	Zarzut		
3.	Opisany w pkt 1 apelacji obrońcy oskarżonego A. A. (1) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż oskarżony ten współdziałał z C. S. i – w jednym przypadku – K. C. w dokonaniu napadów rabunkowych przypisanych temuż oskarżonemu podczas, gdy w ocenie obrońcy działanie	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	oskarżonego można uznać li tylko jako pomocnictwo do popelnionych przez pozostałych współoskarżonych przestępstw.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
To że w okolicznościach ustalonych przez Sąd Okręgowy doszło do popelnienia trzech występków rozboju z udziałem A. A. na szkodę banków nie może budzić najmniejszych wątpliwości i obrońca A. A. ostatecznie zdaje się tego faktu nie podważać. Rzecz zatem w tym, czy A. A. (1), co do którego (jak trafnie ustalił to Sąd I instancji) oczywistym jest że nie ustalono – poza pierwszym z zarzucanych mu rozbojów na placówkę bankową w N.			

– by „osobiście”  
wchodził do  
banków, groził  
pracownikom  
pokrzywdzonych  
banków użyciem  
przemocy,  
wreszcie by  
zabierał  
pieniądze –  
można przypisać  
współudział w  
tymże  
przestępstwie.  
W ocenie Sądu  
Apelacyjnego  
odpowiedź musi  
być pozytywna i  
to z  
argumentacją  
przytoczoną  
przez Sąd I  
instancji.

Jeszcze raz  
zatem za Sądem  
Okręgowym  
przypomnieć  
należy, iż  
współsprawstwo  
zachodzi wtedy,  
gdy dwie lub  
więcej osób,  
działając w  
porozumieniu,  
wspólnie  
dokonują czynu  
zabronionego  
(np. dwie lub  
więcej osób  
dokonują  
włamania i  
zaboru mienia,  
gwałcą ofiarę  
itp.). Istotą  
współsprawstwa  
w ujęciu  
przepisu art.  
18 § 1 k.k.  
jest oparte na

porozumieniu  
wspólne  
wykonanie  
czynu  
zabronionego.  
Przy tym  
charakterystyczną  
cechą tego  
współdziałania  
jest  
podejmowanie  
przez każdego ze  
współdziałających  
istotnych  
zachowań w  
procesie  
realizacji  
ustawowych  
znamion czynu  
zabronionego, a  
zarazem  
obejmowanie  
swym zamiarem  
realizacji całości  
znamion (wyrok  
Sądu  
Najwyższego -  
Izba Wojskowa  
z dnia 23  
listopada 2004  
r., WA 22/04,  
OSNwSK 2004,  
z. 1, poz. 2166).  
Konstrukcja ta  
umożliwia  
przypisanie  
jednemu  
współsprawcy  
tego, co uczynił  
jego współnik  
w wykonaniu  
łączącego ich  
porozumienia  
(por. A. Wąsek,  
Kodeks karny  
– Komentarz,  
t. I, Gdańsk  
1999, s.235 i  
n.). Warunkiem  
sine qua non

współsprawstwa jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Pozwala to odróżnić współsprawstwo od tzw. sprawstwa równoległego lub koincydencyjnego, które zachodzi, gdy dwie lub więcej osób w tym samym czasie i miejscu popełniają takie same czyny, ale działając bez porozumienia (np. podczas powodzi okradają opuszczony dom).

Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są zatem, poza znamionami wyrażonymi w przepisie części szczególnej lub przepisie pozakodeksowym element strony przedmiotowej –

wspólne  
wykonanie  
czynu  
zabronionego  
oraz element  
strony  
podmiotowej –  
porozumienie  
dotyczące  
wspólnego  
wykonania tego  
czynu (por. np.  
wyrok Sądu  
Najwyższego z  
dnia 15 maja  
2001 r. w  
sprawie o sygn.  
V KKN 730/98,  
opubl. w OSNPK  
z 2001 r., z.  
10, poz. 1).  
Charakteryzujące  
stronę  
podmiotową  
współsprawstwa  
porozumienie  
stanowi  
konstytutywny  
element  
współsprawstwa,  
wyznaczający  
subiektywne  
granice  
odpowiedzialności  
karnej.  
Decydujący dla  
odpowiedzialności  
za  
współsprawstwo  
jest zakres  
porozumienia,  
które obejmując  
całość akcji  
przestępnej  
spaja  
zachowania  
poszczególnych  
współdziałających  
w jedność.  
Ustawodawca



nie wymaga przy tym żadnej szczególnej formy, w jakiej zawarte miałyby być porozumienie, co przesądza o tym, że może mieć ono albo wyraźny albo konkludentny charakter.

Trafnie podkreśla Sąd Najwyższy, że "ustawa (art. 18 § 1 k.k.) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany" (tak wyrok z dnia 12 grudnia 2002 r. w sprawie o sygn. III KKN 371/00, opubl. w Prok. i Pr. z 2003 r., z. 7-8, poz. 2).

O porozumieniu można mówić zatem zarówno wówczas, gdy "sprawcy wspólnie realizują wcześniej ustalone przestępne przedsięwzięcie, jak i wtedy, gdy wcześniej ustaleń takich

nie podejmowali, a i tak wspólnie realizują znamiona czynu przestępnego", mając świadomość wspólnego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2000 r. w sprawie o sygn. II AKa 122/00, opubl. w Prok. i Pr. z 2001 r., z. 5, poz. 25). Przepis art. 18 § 1 k.k. nie określa też wprost czasu, w jakim porozumienie powinno być zawarte, możliwe jest zatem zawarcie porozumienia przed przystąpieniem do realizacji wspólnego wykonania czynu zabronionego, jak i w trakcie wykonywania tego czynu. Trafnie więc podnosi się w orzecznictwie, że z uwagi na normatywne znaczenie porozumienia, wyznaczającego granice odpowiedzialności karnej

porozumienie „może nastąpić (...) najpóźniej w momencie realizacji działań sprawczych” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 maja 2001 r. w sprawie o sygn. II AKa 353/02, opubl. w Prok. i Pr. 2003, z. 9, poz. 18). Drugim z konstytutywnych elementów współsprawstwa jest wspólne wykonanie czynu zabronionego. Ten element charakteryzuje współsprawstwo w sposób zgodny z koncepcją formalno-objektywną wymagając, aby każdy ze współsprawców uczestniczył w realizacji znamion czynu zabronionego. Odnosząc się w tym zakresie do istoty niniejszej sprawy nie sposób nie wskazać niezmiernie trafnego poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, który

wskazał, iż „dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne własnoręczne realizowanie znamion czynu zabronionego (np. bicia, zabierania), gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról. Współsprawcą zatem jest ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa” (por. wyrok z dnia 15 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. II AKa 70/00, opubl. w Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 24). W doktrynie podkreśla się, że element współdziałania zawarty został także w opisie znamion rozboju, który

może przybierać postać działania sprawcy nie wykonującego bezpośrednio działań zmierzających do przełamania oporu pokrzywdzonego, lecz działającego wspólnie z inną osobą, która takich czynności się podejmuje. Mamy w tym przypadku do czynienia z opisaną w znamionach typu czynu zabronionego właśnie formą współsprawstwa dopełniającego, skutkującą odpowiedzialnością wszystkich współdziałających, niezależnie od roli wypełnianej w trakcie realizacji znamion przestępstwa za rozbój (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 listopada 2000 r. w sprawie o sygn. II AKa 172/00, opubl. w Prok. i Pr. z 2002 r., nr 10, poz. 14). Współsprawstwo określone w art. 280 k.k. polega więc również

na tym, że nie każdy ze sprawców musi podejmować działania zmierzające do doprowadzenia pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Wystarczy, że czyni to jeden ze współdziałających, a pozostali obejmują swym zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego działania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1972 r. w sprawie o sygn. III KR 24/72, opubl. w OSPiKA z 1974 r. , z. 4, poz. 66. Do przyjęcia odpowiedzialności za współsprawstwo określone w art. 280 tego współdziałającego, który samodzielnie nie podejmował takich czynności palną konieczne jest udowodnienie, że miał on świadomość, że współdziała z osobą, która takich czynności się podejmuje, jednakże w

płaszczyźnie  
woli taki  
współdziałający  
może chcieć tak  
scharakteryzowanego  
działania  
winnego  
współdziałającego  
lub na nie się  
tylko godzić.

Transponując to  
na realia sprawy  
niniejszej  
stwierdzić  
należało, iż  
całkowicie  
zasadnie Sąd  
Okręgowy  
przyjął, iż  
działania  
oskarżonego A.  
A. należy oceniać  
nie jako pomoc  
w popełnieniu  
przestępstw  
przez C. S. i  
K. C. lecz jako  
współdziałanie z  
nimi. Ustalone  
przez Sad  
Okręgowy  
okoliczności  
wskazują, iż,  
jakkolwiek  
istotnie w  
przypadku  
napadów na  
banki w N. S. i w  
N. przypisanych  
A. A., to C.  
S. sam wchodził  
do budynków  
banków, i to  
tylko on  
okazując  
pracownikom  
broń groził  
natychmiastowym  
użyciem

przemocy i  
zabierał z tychże  
banków  
pieniądze, to  
jednak  
zaplanowanie,  
przygotowanie i  
przeprowadzenie  
całości  
przedsięwzięcia  
polegającego  
każdorazowo na  
dokonaniu  
napadu  
rabunkowego  
nie tylko, że  
pozostawało w  
świadomości  
także A. A. ale  
swoim  
działaniem  
oskarżony ten  
istotnie  
przyczyniał się  
do realizacji tych  
dwóch napadów  
i to niemalże  
na każdym ich  
etapie. Co do  
napadu na bank  
w N.  
współdziałanie  
oskarżonego jest  
już przy tym  
całkowicie  
oczywiste  
albowiem A. A.  
(1) wchodził z C.  
S. do banku i brał  
aktywny udział  
już w wykonaniu  
najważniejszej  
części samego  
napadu a więc  
w bezpośrednim  
zastraszaniu  
pracowników  
banku, ich  
pilnowaniu i  
zaborze



pieniędzy – z  
zeznań  
pracowników  
banku wynika  
wszak  
jednoznacznie,  
iż to obaj  
sprawcy  
wydawali  
komendy by  
ci położyli się  
na podłodze.  
Jak w tych  
okolicznościach  
zachowanie A. A.  
oceniać zatem li  
tylko jako pomoc  
do popełnienia  
przestępstwa  
trudno dociec

W tym miejscu  
godzi się  
dodatkowo  
wskazać, że  
całkowicie  
trafnie Sąd  
Okręgowy  
ustalił, iż drugą  
osobą, która  
wtargnęła wraz  
z C. S. do  
banku w N. był  
oskarżony A. A.  
(1). Jakkolwiek  
więc z treści  
omawianego  
zarzutu nie  
wynika by jego  
autor  
okoliczność tą  
kwestionował, to  
jednak  
uzasadnienie  
apelacji  
wskazuje, iż z tą  
częścią ustaleń  
poczynionych  
przez Sąd I  
instancji

obrońca jednak się nie zgadza. Sąd Apelacyjny jednak w tej mierze jeszcze raz odwołuje się do niezmiernie wnikliwej analizy połączeń oraz logowań telefonów używanych przez oskarżonych, z których to jednoznacznie wynika, że to ci dwaj oskarżeni dokonali tego napadu, a A. A. był ową drugą osobą obok C. S., która weszła wówczas do banku mając założoną maskę (...), całkowicie ją dzielając i akceptując. Szczególnie podkreślić w tym miejscu należy, iż rozważania obrońcy na temat tego, gdzie i o której godzinie w dniu (...) r. logował się użytkowany na co dzień przez A. A. telefon o numerze wywoławczym (...) nie mają najmniejszego znaczenia albowiem, jak ustalił to Sąd Okręgowy, tego dnia A. A. posługiwał się

nie tym  
telefonem lecz  
telefonem o  
numerze  
wywoławczym  
(...)  
współpracującym  
tego dnia z  
aparatem  
telefonicznym o  
numerze (...).

Dodatkowo przy  
tym zwrócić  
należy uwagę  
na to, choć  
oczywiście nie  
jest to dowód  
przesadzający, iż  
to ci dwaj  
oskarżeni byli  
tymi, którzy  
wtargnęli do  
budynku banku  
w N. wskazuje  
opinia biegłych  
antropologów.

Oczywiście  
biegli nie  
wskazali wprost,  
że to C. S. i  
A. A. są osobami  
widocznymi na  
nagraniu z  
monitoringu  
jednak wskazali  
na określone  
cechy (zwłaszcza  
wzrost), które  
odpowiadają  
wyglądowi obu  
oskarżonych.

Stanowi to  
zatem pewne  
potwierdzenie  
sprawstwa  
oskarżonych już  
choćby z tej  
racji, iż cechy  
wskazane przez

biegłych nie  
wykluczyły  
oskarżonych  
jako sprawców  
tego napadu.  
Sąd Apelacyjny  
w tym względzie  
w pełni  
akceptuje  
wywód zawarty  
na str. 64 i n.  
uzasadnienia).

Wracając zatem  
do oceny  
zachowania A. A.  
pod kątem czego  
czy stanowi ono  
wyraz  
współdziałania z  
pozostałymi  
oskarżonymi czy  
„tylko” jako  
udzielona im  
pomoc w  
popelnieniu  
przez nich  
przestępstwa  
dodatkowo  
wskazać należy  
co następuje.  
W przypadku  
dwóch  
pozostałych  
rozbojów  
dokonanych w  
N. i N. S. to  
nie jest zatem  
tak, jak usiłuje  
zachowanie A.  
A. oceniać jego  
obrońca, iż  
oskarżony ten  
dostarczył C. S.  
(a w jednym  
wypadku także  
K. C.) masek czy  
pojazdów, które  
ci następnie  
użyli w

dokonanych przez siebie napadach i więcej w same napady się nie angażował i w przypadku tych dwóch przypisanych mu napadach rabunkowych nie sposób działań tego oskarżonego oceniać li tylko jako pomoc udzieloną pozostałym oskarżonym w dokonaniu tychże przestępstw. Jakkolwiek bowiem Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przywoływane w uzasadnieniu apelacji poglądy wyrażone przez Sad Najwyższy odnośnie tego, które z czynności traktować należy jako pomoc udzieloną sprawcom głównym w popełnieniu przestępstwa w rozumieniu art. 18 §1 k.k., niemniej jednak Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż ilość tych działań a przede wszystkim

stopień  
zorganizowania  
działań  
wszystkich  
oskarżonych, a  
zwłaszcza C.  
S. i A. A.  
w popełnieniu  
tych przestępstw  
wskazuje, iż  
całości  
zachowań  
odnośnie  
poszczególnych  
napadów nie  
sposób  
traktować w  
kategoriach  
udzielonej  
pomocy lecz  
świadczy  
dobitnie o tym,  
iż A. A.  
świadomie  
współuczestniczył  
w popełnieniu  
tych przestępstw  
wykonując  
czynności  
ustalone w  
przyjętym przez  
sprawców  
podziale ról.  
Paradoksalnie  
najdobitniej  
świadczą o tym  
przygotowania  
do kolejnego  
napadu  
rabunkowego  
jakie oskarżeni  
ewidentnie  
prowadzili,  
kiedy we trójkę  
udali się do  
U.. Jakkolwiek  
bowiem nie  
przeprowadzili  
wówczas napadu  
rabunkowego na

żadną placówkę bankową jednak prowadzone przez nich przygotowania są identyczne jak w przypadku trzech

przestępstw tego rodzaju, których się dopuścili i które zostały im przypisane zaskarżonym wyrokiem.

Pokazuje to natomiast – co trzeba z całą mocą podkreślić – iż rola A. A., który wszak pojechał do U. wraz z C. S. i K. C., w popełnianiu tych przestępstw charakteryzujących się takim samym modus operandi nie ograniczała się tylko do udzielenia pomocy pozostałym lecz oskarżony ten całkowicie angażował się w ich popełnianie (do tego nawet stopnia, iż gotów był pojechać w tym celu do miejscowości oddalonej od jego miejsca zamieszkania o ok. 300 km i to na kilka dni).

W przypadku napadu dokonanego na bank w N. działania oskarżonego również nie ograniczyły się zresztą li tylko do dokonania zakupu Fiorda Eskorty i maski, użytych następnie do tegoż napadu ale jak trafnie ustalił to Sąd Okręgowy, to A. A. przyjechał wraz z C. S. pod bank i na niego we wspomnianym F. (...) czekał aż ten z budynku banku wyjdzie, a po wyjściu C. S. z banku wraz ze zrabowanymi pieniędzmi po prostu razem z nim stamtąd odjechał. Jak widać więc A. A. aktywnie uczestniczył osobiście w tym napadzie od samego początku, a więc już w fazie przygotowań do dokonania tegoż napadu mając swój udział w zakupie samochodu i maski użytych w rozboju, a także



następnie w samym napadzie – wszak to on wraz z C. S. przyjechał do N. i oczekiwał na C. S., jak i bezpośrednio po jego dokonaniu uciekając spod budynku banku wraz z C. S.. Jak widać więc działanie oskarżonego nie sprowadzało się – jak chciałby tego obrońca – li tylko do dostarczenia C. S. samochodu i maski ale na stałym współdziałaniu z C. S. – to A. A. pojechał z C. S. do N., czekał na niego pod bankiem, a następnie razem z C. S. stamtąd uciekł i to tym właśnie pojazdem, który oskarżeni kupili specjalnie do dokonania tegoż napadu rabunkowego. Trudno zatem i w tym przypadku zachowanie oskarżonego oceniać li tylko jako pomoc udzieloną C. S. w dokonaniu tegoż przestępstwa. Okoliczności

trafnie ustalone przez Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazują, iż A. A. od początku uczestniczył w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego napadu wykonując czynności jemu przypisane zgodnie z przyjętym przez oskarżonych podziałem ról.

Również wreszcie w przypadku napadu dokonanego na oddziale banku (...).P. S.A. w N. S. w dniu (...) r. trudno mówić o tym, by działania A. A. uznawać li tylko za pomoc udzieloną C. S. i K. C. w popełnieniu tegoż przestępstwa. I w tym przypadku, A. A. aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do popełnienia tegoż przestępstwa, a więc w zakupie maski (nota bene jej zakupu dokonano jeszcze przed wyjazdem do U. – co wskazuje

ewidentnie na cel podróży oskarżonych do tego nadmorskiego miasta) polecając K. C. jej zakup, to on wraz z C. S. i K. C. pojechali do lasu zakopać torbę z bronią i innymi przedmiotami służącymi do popełniania przestępstw. To A. A. polecił K. C. wypożyczyć samochód (użyty następnie do napadu) i razem z nim pojechał zresztą do wypożyczalni. To on pojechał z K. C. do N. S. pokazując mu, gdzie ma zostawić samochód oraz dokładnie go instruując jak ma się zachować w dniu napadu po tym jak C. S. przyjedzie do niego już po dokonaniu napadu rowerem i gdzie z nim stamtąd odjechać. To A. A. przekazał K. C. również kartę do telefonu komórkowego, którą miał wykorzystywać do łączenia się

pozostałymi  
oskarżonymi w  
dniu napadu  
polecając  
jednocześnie  
wyrzucenie i  
telefonu i karty  
po odwiezieniu  
C. S.. To  
A. A. wreszcie  
poinstruował K.  
C. co ma zrobić  
z wypożyczonym  
samochodem, a  
już po  
dokonanym  
napadzie  
odebrał K. C.  
z umówionego  
miejsca po tym,  
jak ten ostatni  
ową  
wypożyczoną T.  
zostawił w  
miejscu, które  
wcześniej  
ustalono jeszcze  
przed napadem.  
Te wszystkie  
okoliczności  
wskazują w  
ocenie Sądu  
Apelacyjnego na  
to, jak przyjął to  
Sad Okręgowy,  
iż – jakkolwiek  
A. A. nie tylko  
nie wchodził  
bezpośrednio do  
placówki  
bankowej ale  
także nawet  
(odmiennie niż  
w przypadku  
napadu na  
oddział banku  
spółdzielczego w  
N.) nie czekał  
na C. S.,  
który do tegoż

banku wchodził,  
przed bankiem,  
żeby ułatwić  
mu ucieczkę z  
miejsca  
przestępstwa –  
oskarżony A.  
A. współdziałał  
z pozostałymi  
oskarżonymi w  
całości  
dokonanego  
napadu na  
placówkę  
bankową w N.  
S. a nie tylko  
pomagał im  
w popełnieniu  
tegoż  
przestępstwa. Co  
więcej, Sąd  
Okręgowy  
prawidłowo  
przecież ustalił  
także, iż A.  
A. był w  
trakcie realizacji  
tegoż napadu  
rabunkowego  
cały czas  
zaangażowany w  
powodzenie  
tegoż  
przedsięwzięcia.  
Telefonował  
wszak do K. C.  
upewniając się  
czy ten dotarł  
na wyznaczone  
miejsce, z  
którego miał  
odebrać C. S.  
po dokonanych  
przezeń  
napadzie (co  
wynika tak z  
wyjaśnień K.  
C. jak i  
analizy połączeń  
telefonicznych

<p>między tymi oskarżonymi na co słusznie zwraca uwagę Sąd Okręgowy na str. 22 uzasadnienia).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie albo przyjęcie, że czyny oskarżonego wyczerpały znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 3 k.k. a przez to obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Zarzut całkowicie niezasadny – Sąd Okręgowy całkowicie prawidłowo ocenił, iż zachowania A. A., (które oceniane każde z osobna mogłyby – zgodnie z cytowanymi</p>		

przez obrońcę A.  
A. orzeczeniami  
Sądu  
Najwyższego –  
zostać uznane  
za wyraz za  
formę udzielenia  
pomocy w  
popelnieniu  
przestępstwa)  
oceniane  
całościowo i  
kompleksowo a  
także z  
uwzględnieniem  
okoliczności  
świadczących o  
psychicznym  
nastawieniu tego  
oskarżonego do  
dokonanych  
napadów  
rabunkowych,  
których  
popelnienie mu  
przypisano oraz  
jego  
zaangażowaniu  
w ich dokonanie  
wskazują  
niezbicie, iż  
jakkolwiek  
oskarżony ten  
w większości  
nie wykonywał  
bezpośrednio  
czynności  
sprawczych  
przypisanych  
mu przestępstw,  
to jednak były na  
tyle istotne dla  
zaistnienia tych  
przestępstw, że  
uznać je należy  
za współudział  
tego  
oskarżonego w  
dokonaniu  
trzech

przypisanych  
mu rozbojów a  
nie tylko za  
formę udzielenia  
współoskarżonym  
pomocy w ich  
popelnieniu.

Lp.	Zarzut
4.	Opisany w pkt 2 apelacji obronicy C. S. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którym to zarzutem autor apelacji pragnie wykazać, iż C. S. nie miał świadomości co do tego, iż samochód S. (...) mógł zostać uzyskany za pomocą



czynu  
zabronionego

Zwięźle  
o  
powodach  
uznania  
zarzutu  
za  
zasadny,  
częściowo  
zasadny  
albo  
niezasadny

Pomijając  
kwestię  
tego,  
iż  
obronca  
kwestionuje  
świadomość  
C.  
S.  
co  
do  
nielegalnego  
pochodzenia  
tegoż  
samochodu  
podczas  
gdy  
sam  
C.  
S.  
ostatecznie  
wyjaśnił,  
że  
on  
w  
ogóle  
auta  
tego  
nie  
kupował  
a  
uczynił  
to  
jego

znajomy  
o  
ps.  
(...),  
którego  
w  
żaden  
sposób  
nie  
można  
zidentyfikować,  
stwierdzić  
należało,  
iż  
Sąd  
Okręgowy  
dokonał  
wszechstronnej  
analizy  
wszystkich  
zgromadzonych  
dowodów  
w  
tym  
zakresie,  
w  
sposób  
wolny  
od  
błędów  
natury  
faktycznej  
oraz  
logicznej  
i w  
zgodzie  
z  
zasadami  
wiedzy  
i  
doświadczenia  
życiowego,  
kategorycznie  
i  
prawidłowo  
ustalając,  
iż  
oskarżony  
C.  
S.,

wchodząc  
w  
posiadanie  
tego  
samochodu,  
miał  
świadomość  
jego  
przestępnego  
pochodzenia.

W  
pełni  
zatem  
akceptując  
stanowisko  
Sądu  
I  
instancji  
w  
tej  
materii  
oraz  
przedstawioną  
przez  
ten  
Sąd  
argumentację  
Sąd  
Apelacyjny  
ze  
swej  
strony  
chce  
nadto  
podkreślić,  
iż  
o  
świadomości  
oskarżonego  
co  
do  
przestępnego  
pochodzenia  
tego  
pojazdu  
(a  
przynajmniej  
na  
godzenie

się  
co  
do  
tego  
faktu),  
świadczy  
w  
ocenie  
Sądu  
odwoławczego  
również  
i  
to,  
w  
jaki  
sposób  
oskarżony  
ten  
relacjonuje  
wejście  
w  
posiadanie  
przedmiotowego  
S..  
Oskarżony  
wpierw  
wyjaśnia,  
iż  
samochód  
ten  
kupił  
od  
(oczywiście  
nieustalonego  
i  
nie  
dającego  
się  
ustalić)  
A.  
w  
Szwajcarii  
by  
za  
chwilę  
informacji  
tej  
zaprzeczyć  
i  
wskazać,

iz  
tak  
naprawdę  
to  
owo  
S.  
w  
ogóle  
nie  
jest  
jego,  
a  
należy  
do  
jego  
znajomego  
o  
ps.  
(...)  
(którego  
również  
w  
żaden  
sposób  
nie  
da  
się  
ustalić  
albowiem  
C.  
S.  
nie  
jest  
w  
stanie  
podać  
jakichkolwiek  
prawdziwych  
danych  
go  
identyfikujących),  
a  
on  
to  
auto  
jedynie  
używa.  
Legalne  
wejście  
w

posiadanie  
tegoż  
pojazdu  
z  
całą  
pewnością  
nie  
dawałoby  
żadnych  
podstaw  
do  
tego  
by  
przy  
tłumaczeniu  
kwestii  
własności  
tegoż  
auta  
i  
wejścia  
w  
jego  
posiadanie  
składać  
tak  
pokrętne  
wyjaśnienia  
odnośnie  
tego  
faktu  
tym  
bardziej,  
że  
C.  
S.  
nie  
potrafi  
wskazać  
żadnych  
konkretnych  
informacji  
na  
ten  
temat  
ani  
przedstawić  
po  
prostu  
dokumentów

(jaki  
zwyczajowo  
sporządza  
się  
przy  
zakupie  
auta)  
potwierdzających  
jego  
wyjaśnienia.  
Charakterystycznym  
jest  
przy  
tym,  
iż  
oskarżony  
wszedł  
w  
posiadanie  
tegoż  
auta  
na  
krótko  
przed  
dokonaniem  
kolejnego  
napadu  
rabunkowego  
(w  
miejscowości  
K.)  
–  
działał  
więc  
w  
niemal  
identycznym  
schemacie  
jak  
w  
przypadku  
rozbojów  
dokonanych  
we  
współdziałaniu  
z  
pozostałymi  
oskarżonymi.

Wniosek	
Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie lub jego uchylenie	zasadny # niezasadny częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Brak podstaw do uwzględnienia wniosku z uwagi na całkowitą niezasadność podniesionego zarzutu. Zgromadzone dowody należycie ocenione oraz zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż C. S.	



miał świadomość (a co najmniej się na to godził) przestępnego pochodzenia samochodu S.. Całkowicie już bezpodstawnym jawi się natomiast wniosek o uchylene wyroku w tym zakresie tym bardziej, że skarżący nie wskazuje dlaczego i w jakim zakresie postępowanie w tym zakresie winno być ponowione lub uzupełnione.

Lp.	Zarzut
-----	--------

5.	Wywiezione przez zasadny obrońców obu # oskarżonych zarzuty rażącej # niewspółmierności kar wymierzonych C. S. i A. A. (nadmiernej ich surowości)	
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
Sformułowane przez obrońców obu oskarżonych zarzuty rażącej niewspółmierności kary nałożył na Sąd Apelacyjny obowiązek zbadania, czy Sąd Okręgowy,		

wymierzając  
oskarżonym  
kary  
tak  
za  
poszczególne  
przestępstwa  
jak  
i  
kary  
łącznie  
pozbawienia  
wolności  
nie  
przekroczył  
granic  
wynikających  
z  
treści  
art.  
53  
k.k.  
Podniesione  
zarzuty  
odwołują  
się  
do  
kategorii  
ocen  
bowiem  
wymiar  
kary  
należy  
do  
kategorii  
ocen.  
Podkreślenia  
wymaga,  
że  
o  
rażającej  
niewspółmierności  
kary  
w  
rozumieniu  
art.  
438  
pkt  
4  
k.p.k.

nie  
można  
mówić  
w  
sytuacji,  
gdy  
sąd  
orzekający  
uwzględnił  
wszystkie  
okoliczności  
wiążące  
się  
z  
poszczególnymi  
ustawowymi  
dyrektywami  
wymiaru  
kary.  
O  
rażącej  
niewspółmierności  
kary  
nie  
można  
mówić  
w  
szczególności,  
gdy  
granice  
swobodnego  
uznania  
sędziowskiego,  
stanowiącego  
ustawową  
zasadę  
wymiaru  
kary,  
nie  
zostały  
przekroczone,  
co  
podkreślał  
Sąd  
Najwyższy  
w  
swoim  
wyroku  
z  
dnia

8  
lipca  
1982  
r.  
w  
sprawie  
o  
sygn.  
Rw  
542/82  
(OSNKW  
z  
1982  
r.,  
z.  
12,  
poz.  
90).  
Ustawodawca  
wskazując  
w  
treści  
art.  
438  
pkt  
4  
k.p.k.  
niewspółmierność  
wymierzonej  
kary  
jako  
względną  
przyczynę  
odwoławczą,  
zaznacza  
jednocześnie,  
że  
niewspółmierność  
ta  
ma  
mieć  
charakter  
rażący,  
a  
więc  
duży,  
istotny,  
nie  
dający  
się

zaakceptować.  
Dopiero  
wówczas  
dojść  
może  
do  
zmiany  
zaskarżonego  
wyroku  
w  
części  
dotyczącej  
wymiaru  
kary.  
Rozważając  
zatem  
zarzuty  
wymierzenia  
oskarżonym  
kary  
rażąco  
niewspółmiernie  
surowej  
należy  
podkreślić,  
że  
zarzut  
ów,  
jako  
należący  
do  
kategorii  
ocen,  
można  
zasadnie  
podnosić  
tylko  
wówczas,  
gdy  
kara  
–  
jakkolwiek  
mieści  
się  
w  
granicach  
ustawowego  
zagrożenia  
–  
nie

uwzględnia  
w  
sposób  
właściwy  
wszystkich  
istotnych  
okoliczności  
wiążących  
się  
z  
poszczególnymi  
dyrektywami  
i  
wskazówkami  
jej  
wymiaru,  
a  
inaczej  
mówiąc,  
gdy  
granice  
swobodnego  
uznania  
sędziowskiego,  
stanowiące  
ustawową  
(art.  
53  
k.k.)  
zasadę  
sądowego  
wymiaru  
kary,  
zostały  
przekroczone  
i  
orzeczona  
kara  
w  
odczuciu  
społecznym  
jest  
karą  
niesprawiedliwą.  
„Niewspółmierność  
kary”  
jest  
pojęciem  
ocennym  
i

żaden  
przepis  
kodeksu  
postępowania  
karnego  
nie  
określa  
ustawowych  
granic  
współmierności.  
Jedynymi  
ustawowymi  
wyznacznikami  
kary,  
których  
przekroczyć  
nie  
można,  
są  
przede  
wszystkim  
przepisy  
części  
szczególnej  
kodeksu  
karnego,  
a  
także  
przepisy  
części  
ogólnej  
kodeksu  
karnego  
określające  
zasady  
wymiaru  
kary.  
Sąd  
Najwyższy  
poprzez  
swoje  
orzecznictwo  
starał  
się  
znaleźć  
„miarę” dla  
kryterium  
„współmierności”.  
Tak  
więc



w  
uzasadnieniu  
wyroku  
z  
dnia  
14  
listopada  
1973  
roku  
(sygn.  
akt  
III  
Kr  
254/73,  
opublikowanym  
w  
OSNPG  
z  
1974  
r.,  
z.  
3-4)  
Sąd  
Najwyższy  
stwierdził,  
iż  
„rażąca  
niewspółmierność  
kary,  
o  
jakiej  
mowa  
w  
art.  
387  
pkt  
4  
k.p.k.  
(odpowiadający  
art.  
438  
pkt  
4  
obecnie  
obowiązującemu  
k.p.k.  
–  
przyp.  
S.O.)  
zachodzić

może  
tylko  
wówczas,  
gdy  
na  
podstawie  
ujawnionych  
okoliczności,  
które  
powinny  
mieć  
zasadniczy  
wpływ  
na  
wymiar  
kary,  
można  
by  
było  
przyjąć,  
iż  
zachodziłaby  
wyrażna  
różnica  
pomiędzy  
karą  
wymierzoną  
przez  
sąd  
I  
instancji  
a  
karą  
jaką  
należałoby  
wymierzyć  
w  
instancji  
rewizyjnej,  
w  
następstwie  
prawkłowego  
zastosowania  
w  
sprawie  
dyrektyw  
wymiaru  
kary  
przewidzianych  
w

art.  
50  
k.k.  
(obecnie  
art.  
53  
k.k.  
–  
przyp.  
S.O.)  
oraz  
zasad  
ukształtowanych  
przez  
orzecznictwo  
Sądu  
Najwyższego”.  
Rażąca  
niewspółmierność  
wymierzonej  
oskarżonemu  
kary  
zachodzi  
wtedy,  
gdy  
suma  
zastosowanych  
kar  
i  
środków  
karnych  
za  
przypisane  
oskarżonemu  
przestępstwo  
nie  
uwzględnia  
należycie  
stopnia  
społecznej  
szkodliwości  
czynu  
oraz  
nie  
realizuje  
w  
wystarczającej  
mierze  
celu  
kary

w  
zakresie  
kształtowania  
świadomości  
prawnej  
społeczeństwa,  
z  
jednoczesnym  
uwzględnieniem  
celów  
zapobiegawczych  
i  
wychowawczych,  
jakie  
kara  
ma  
osiągnąć  
w  
stosunku  
do  
skazanego.  
W  
treści  
art.  
438  
pkt  
4  
k.p.k.  
mowa  
jest  
o  
niewspółmierności  
rażącej,  
uznać  
zatem  
należy,  
że  
chodzi  
tu  
o  
dysproporcję  
znaczną,  
bijącą  
wręcz  
w  
oczy,  
a  
nie  
o  
ewentualne

drobne  
różnice  
w  
ocenach  
sądu  
pierwszej  
i  
drugiej  
instancji.  
Nie  
może  
być  
zatem  
w  
ramach  
tej  
przyczyny  
odwoławczej  
dokonywana  
korekta  
w  
każdej  
sytuacji,  
w  
której  
sąd  
odwoławczy  
dochodzi  
do  
wniosku,  
że  
karę  
należałoby  
ukształtować  
nieco  
odmiennie,  
tj.  
że  
kara  
jest  
po  
prostu  
zbyt  
surowa  
lub  
zbyt  
łagodna.  
(Z.  
Gostyński  
(red),

J.  
Bratoszewski,  
L.  
Gardocki,  
S.M.  
Przyjemski,  
R.A.  
Stefański,  
S.  
Zabłocki,  
Kodeks  
postępowania  
karnego.  
Komentarz.  
Tom  
II,  
Dom  
Wydawniczy  
ABC,  
1998.).  
Także  
Sąd  
Najwyższy  
w  
wyroku  
z  
dnia  
2  
lutego  
1995  
r.  
w  
sprawie  
o  
sygn.  
akt  
II  
KRN  
198/94  
(OSNPK  
z  
1995  
r.,  
z.  
6,  
poz.  
18)  
stwierdził,  
iż  
„na

gruncie  
art.  
387  
pkt  
4  
[ob.  
438  
pkt  
4]  
k.p.k.  
nie  
chodzi  
o  
każdą  
ewentualną  
różnicę  
w  
ocenach  
co  
do  
wymiaru  
kary,  
ale  
o  
różnicę  
ocen  
tak  
zasadniczej  
natury,  
iż  
karę  
dotychczas  
wymierzoną  
nazwać  
można  
byłoby  
-  
również  
w  
potocznym  
znaczeniu  
tego  
słowa  
-  
"rażąco"  
niewspółmierną,  
tj.  
niewspółmierną  
w  
stopniu

nie  
dającym  
się  
wręcz  
zaakceptować”.

Przenosząc  
powyższe  
rozważania  
na  
grunt  
niniejszej  
sprawy  
należy  
stwierdzić,  
iż  
wymierzone  
oskarżonym

C.

S.

(1)

i

A.

A.

(1)

tak

jednostkowe

jak

i

łącznie

kary

pozbawienia

wolności

stanowiąc

będą

dla

nich

poważną,

aczkolwiek

nie

nadmierną

dolegliwość,

w

należytych

stopniu

uwzględniającą

dyrektywy

wskazane

w

ustawie



w  
zakresie  
prewencji  
ogólnej  
i  
szczególnej.  
W  
ocenie  
Sądu  
Odwoławczego  
tak  
ukształtowany  
wymiar  
całości  
represji  
karnej  
stanowiąc  
będzie  
dla  
oskarżonych  
dolegliwość  
proporcjonalną  
do  
stopnia  
ich  
zawinienia  
i  
okoliczności  
sprawy,  
uwzględniającą  
stopień  
społecznej  
szkodliwości  
przypisanych  
im  
przestępstwa.  
W  
zakresie  
szczegółowych  
okoliczności,  
które  
wpłynęły  
na  
wymiar  
orzeczonych  
kar  
pozbawienia  
wolności  
Sąd  
Okręgowy

odsyla  
do  
argumentacji  
zawartej  
w  
uzasadnieniu  
sporządzonym  
przez  
Sąd  
Okręgowy  
(str.  
129-138  
uzasadnienia),  
w  
pełni  
ją  
podzielając  
i  
akceptując  
oraz  
uznając  
jednocześnie,  
iż  
nie  
ma  
potrzeby  
po  
raz  
kolejny  
jej  
przycząć,  
tym  
bardziej,  
że  
apelacje  
obrońców  
obu  
oskarżonych  
nie  
zawierała  
żadnych  
argumentów,  
które  
tok  
rozumowania  
Sądu  
Okręgowego  
by  
podważały.

W  
przypadku  
obrońcy  
oskarżonego  
C.  
S.  
apelacja  
nie  
zawiera  
praktycznie  
żadnych  
argumentów  
a  
zasadza  
się  
na  
przytoczeniu  
bardzo  
ogólnych  
sformułowań  
odnośnie  
tego  
w  
jaki  
sposób  
Sąd  
winien  
kształtować  
wymiar  
kary  
oraz  
jakie  
przesłanki  
winny  
być  
brane  
przez  
Sąd  
w  
tym  
zakresie  
pod  
uwagę  
jednak  
w  
swych  
rozważaniach  
nie  
odniósł

się  
w  
ani  
jednym  
momencie  
do  
konkretnych  
okoliczności,  
które  
miałyby  
dotyczyć  
tego  
oskarżonego  
a  
Sad  
ich  
pod  
uwagę  
nie  
wziął  
bądź  
by  
nadał  
im  
znaczenie  
nadmierne  
(por.  
str.  
10  
i 1  
uzasadnienia  
apelacji).

W  
przypadku  
apelacji  
obrońcy  
oskarżonego  
A.  
A.  
wskazać  
należy,  
iż  
apelujący  
ten  
zarzucając  
Sadowi  
I  
instancji  
nadanie

nadmiernej  
wagi  
okolicznościom  
obciążającym  
pomijając  
okoliczności  
przemawiające  
na  
korzyść  
tego  
oskarżonego  
sam  
ów  
błąd  
popelnia.  
To  
prawda  
uprzednia  
niekaralność  
jest  
w  
każdym  
przypadku  
okolicznością,  
która  
należy  
poczytywać  
na  
korzyść  
sprawcy  
zwłaszcza  
w  
sytuacji,  
kiedy  
sprawca  
nie  
jest  
osoba  
już  
aż  
tak  
młoda  
a  
w  
związku  
z  
tym  
jakiś  
spory  
czas

swego  
dorosłego  
życia  
nie  
wchodził  
w  
konflikt  
z  
prawem.  
Nie  
oznacza  
to  
jednak,  
iż  
należy  
ją  
nadmiernie  
eksponować  
wszak  
winno  
być  
to  
normą.  
Sąd  
Apelacyjny  
pragnie  
z  
całą  
mocą  
podkreślić,  
iż  
okoliczność  
ta  
(i  
w  
ogóle  
dotychczasowy  
tryb  
życia  
A.  
A.)  
zostały  
wzięte  
pod  
uwagę  
prze  
Sąd  
Okręgowy  
e  
procesie

kształtowania  
wymiaru  
kary.  
Dość  
powiedzieć,  
że  
Sąd  
ten  
kary  
wymierzone  
poszczególnym  
oskarżonym  
za  
udział  
w  
popelnieniu  
tych  
samyh  
przestępstw  
zróznicował  
i to  
w  
sposób  
bardzo  
znaczący.  
Podkreślenia  
przy  
tym  
wymaga  
fakt,  
iż  
oskarżonemu  
temu  
Sad  
wymierzył  
karę  
5  
lat  
pozbawienia  
wolności  
a  
mógł  
ją  
ukształtować  
(z  
uwagi  
na  
zastosowanie  
art.  
91

§ 1  
k.k.)  
nawet  
do  
wysokości  
lat  
15.  
Wymierzona  
temu  
oskarżonemu  
kara  
oscyluje  
zatem  
w  
dolnych  
granicach  
ustawowego  
zagrożenia  
o  
czym  
zapominać  
nie  
wolno.  
Nie  
sposób  
zaś,  
mając  
na  
uwadze  
z  
jednej  
strony  
zorganizowany  
charakter  
popelnionych  
przestępstw,  
a  
to  
staranne  
ich  
przygotowanie,  
współdział  
kilku  
osób,  
fakt  
popelnienia  
kilku  
przestępstw  
przy  
wykorzystaniu



tego  
samego  
modus  
operandi  
świadczące  
o  
determinacji  
oskarżonych  
w  
popelnianiu  
przestępstw,  
z  
drugiej  
zaś  
charakter  
samyh  
przestępstw,  
grożenie  
użyciem  
broni  
palnej,  
dokonanie  
ich  
w  
ciągu  
dnia,  
na  
oczach  
wielu  
osób,  
zabór  
mienia  
niemałej  
wartości  
co  
świadczy  
o  
bardzo  
wysokim  
stopniu  
szkodliwości  
społecznej  
tych  
czynów,  
wymiar  
kar  
wymierzonych  
A.  
A.  
w

jakikolwiek  
sposób  
obniżyć  
a  
karę  
mu  
wymierzona  
przez  
Sąd  
Okręgowy  
poczytywać  
jako  
nadmiernie  
surową.  
Sąd  
Apelacyjny  
pragnie  
z  
całą  
mocą  
podkreślić,  
iż  
w  
przypadku  
tego  
rodzaju  
przestępstw  
–  
wbrew  
twierdzeniom  
apelującego  
–  
właśnie  
działanie  
ogólnoprewencyjny  
ma  
szczególnie  
ważne  
znaczenie  
i  
słusznie  
ów  
aspekt  
wymiaru  
kary  
Sąd  
Okręgowy  
miał  
szczególnie  
na

względnie.  
Oskarżony  
A.  
A.  
nie  
popelnil  
wszak  
przestępstwa  
drobne  
i  
błahę  
lecz  
występki  
bardzo  
niebezpieczne  
i  
przeróżające  
w  
odczuciu  
społecznym  
(co  
zrozumiałe  
z  
uwagi  
na  
sposób  
działania  
oskarżonych)  
i  
nadmiernie  
pobłażliwe  
traktowanie  
tego  
oskarżonego  
mogłoby  
wywołać  
w  
społeczeństwie  
przekonanie  
o  
nadmiernej  
pobłażliwości  
wymiaru  
sprawiedliwości  
dla  
sprawców  
przestępstw  
bardzo  
groźnych.

Wniosek									
Zmiana wyroku poprzez obniżenie wymierzonych kar	<table border="1"> <tr> <td>zasadny</td> <td>#</td> </tr> <tr> <td>niezasadny</td> <td>#</td> </tr> <tr> <td>częściowo zasadny</td> <td>#</td> </tr> <tr> <td>niezasadny</td> <td>#</td> </tr> </table>	zasadny	#	niezasadny	#	częściowo zasadny	#	niezasadny	#
zasadny	#								
niezasadny	#								
częściowo zasadny	#								
niezasadny	#								
Zwzięło o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.									
Brak podstaw do uwzględnienia wniosków zawartych w obu apelacjach z uwagi na całkowitą niezasadność podniesionych zarzutów - Sąd Okręgowy kształtując wymiar kar poszczególnym oskarżonym									

<p>w sposób właściwy wziął pod uwagę okoliczności tak łagodzące jak i obciążające, zasadnie różnicując wysokość kar orzeczonych wobec poszczególnych oskarżonych w zależności od okoliczności podmiotowych odnoszących się stricte do każdego z nich.</p>	
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	

ZSTRZYGNIĘCIE

5. <b>SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>		
<b>0.15.1.</b> <b>Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
<b>0.11.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy	
<b>0.1 Wyrok Sądu I instancji utrzymano w mocy w całości.</b>		
Zwięźle o powodach w utrzymania w mocy		
Powodem utrzymania wyroku w mocy jest całkowita niezasadność zarzutów apelacji oskarżonego, jak też brak podstaw wskazanych w art. 439, 440 i 455 k.p.k., uzasadniających zmianę lub uchylenie wyroku poza granicami zarzutów i		

wniosków apelacji.			
<b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwiężle o powodach zmiany			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	

Zwięzle powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzle powodach uchylenia umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzle powodach uchylenia	o		
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		



6. <b>Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
Pkt II i III	<p>Zasądzono na rzecz ustanowionej dla oskarżonego C. S. obrońcy z urzędu adw. M. O. koszty związane z udzieloną pomocą prawną w postępowaniu odwoławczym z uwagi na złożony wniosek obrońcy poparty oświadczeniem iż koszty te nie zostały obrońcy w żaden sposób zwrócone. Wysokość wynagrodzenia ustalono w oparciu o § 17 ust. 2 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb</p>	

Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy  
prawnej  
udzielonej  
przez  
adwokata z  
urzędu (t.j.  
Dz. U. z  
2019 r. poz.  
18) mając na  
uwadze fakt,  
iż odbyła się  
jedna  
rozprawa  
przed Sądem  
odwoławczym

Sąd zwolnił  
obu  
oskarżonych z  
obowiązku  
zapłaty  
Skarbowi  
Państwa  
kosztów  
sądowych za  
postępowanie  
odwoławcze  
nie  
wymierzając  
im w tym  
opłat za II  
instancję  
mimo, że  
apelacje  
wywiedzione  
na ich korzyść  
nie zostały  
uwzględnione.

Zgodnie  
jednak z art.  
624§1 k.p.k.  
(do którego  
odsyla  
również art. 17  
ust. 1 ustawy

z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223) Sąd może zwolnić oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych jeśli uzna, iż byłoby to zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów. Jak ustalono, oskarżeni nie posiadają żadnego znaczącego majątku, a obecnie odbywać będą długoterminowe kary pozbawienia wolności (i to w zaostrzonym rygorze) w związku z czym ich możliwości zarobkowania będą znacznie ograniczone.

**7. PODPIS**

**P. M. M. T. G.**  
**N.**